Nr. 33 Lwów dnia 16. sierpnia 1902. Rok XXXV. Tom LXV

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Okólnik do P. P. Przewodniczących komisyi licencyonujących. — Jak się ustrzedz chorób, które mogą się przenosić ze zwierząt na ludzi (podał prof. mag. Stanisław Królikowski). — Stadnina rządowa w Mezöhegyes (skreślił Prof. Dr. Stefan Pawlik). — Technika spekulacyi na giełdach terminowych. — Z praktyki gospodarskiej. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

L. 1.303. Lwów, dnia 12. sierpnia 1902.

OKÓLNIK

do P. P. Przewodniczących komisyi licencyonujących.

Niniejszem zawiadamiamy, że sankcyonowaną Ustawą w dniu 16. lutego 1902 r. przez Najjaśniejszego Pana a ogłoszoną w Dzienniku ustaw krajowych dnia 10. kwietnia 1902 r., zmienione zostały §§ 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 r., o licencyonowaniu i utrzymaniu buhajów gminnych. Zmianę tych §§. w dosłownem brzmieniu ustawy poniżej przytaczamy.

Art. I.

„Postanowienia §§. 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Dz. u. kr. Nr. 51. w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać jak następuje:

§. 2. Tylko buhaj licencyonowany lub buhaj zaopatrzony certyfikatem wydanym przez Komitet centralny Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, może być używany do rozpłodu cudzego bydła.

§. 9. Gmina obowiązaną jest zapewnić oznaczoną przez komisyę licencyonującą ilość licencyonowanych buhajów (§. 8) bądź to przez zawarcie co najmniej rocznej ugody z prywatnym właścicielem lub spółką, bądź przez zakupienie i utrzymanie jednego, a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sąsiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozpłodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymania buhaja, z zastrzeżeniem postanowień ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 37.).

Umowa gmin w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisyi licencyonującej.

Art. II.

Komitetowi centralnemu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przysługuje prawo wydawania na nabywane przez nich buhaje certyfikatów, uprawniających posiadacza buhaja do stanowienia nim obcego bydła, a ważnych tylko do czasu najbliższego licencyonowania.

Komitety te obowiązane są buhaje takie opiętnować i o wydaniu certyfikatu uwiadomić komisyę licencyonującą właściwego okręgu.

Art. III.

Postanowienia §. 21. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Dz. u. kr. Nr. 51. obowiązywać będą przez dalszych sześć lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Art. IV.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie w 3 miesiące po jej ogłoszeniu.

Art. V.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych".

W obec zmiany powyższych dwóch paragrafów i ogłoszenia odnośnych artykułów, prosimy o zniesienie się przed ponownem licencyonowaniem buhajów z odnośnym c. k. Starostą, który okólnikiem c. k. Namiestnictwa z 28. czerwca 1902 r. L. 32.504 został o zmianie §§. 2. i 9. powiadomiony z tą uwagą, aby ściśle przestrzegał wykonania ustawy o licencyonowaniu i utrzymaniu buhajów gminnych. Nadto c. k. Namiestnictwo ze szczególnym naciskiem poleciło panom c. k.

Starostom aby dołożyli usilnych starań, ażeby gminy spełniały obowiązek nałożony na nie w §. 9. w mowie będącej ustawy.

Komitet c. k. Tow. gospodarskiego galicyjskiego.

Wice-prezes: *S. Brykczyński.* Sekretarz: *F. Skrochowski.*

Jak się ustrzec chorób, które mogą się przenosić ze zwierząt na ludzi.

podał

Prof. Mag. Stanisław Królikowski.

IV.

Ale stało się nieszczęście — pies wściekły lub jakiekolwiek inne zwierzę, podległe tej chorobie, ukąsiło nas co wtedy robić?

Pamiętajmy przedewszystkiem, iż jad prędko się w ranie wsysa i że czem wcześniej przedsięweźmiemy środki zaradcze, tem bezpieczniejsi będziemy!

Jeżeli krwotok z rany nie jest wielki to wypływu krwi nie należy tamować, owszem przez wyciskanie miejsca ukąszonego starajmy się zmusić rankę do krwawienia, aby wraz z krwią spłynął i zarazek. W mieście udać się natychmiast do najbliższej apteki i tam zaraz na miejscu wymyć dokładnie rankę 5% roztworem kwasu karbolowego, ciągle wyciskając ją, aby płyn co raz świeży doń się dostawał, i aby spływała krew, następnie rankę (jeżeli jest niewielką) głęboko przypalić pałeczką potażu gryzącego lub rozpalonem żelażem, poczem rankę zalać 10% roztworem jodoformu, przysypać jodoformem i obandażować.

Gdy lekarz lub stacya ratunkowa jest blisko, najlepiej wprost tam się udać, jeżeli jednak stracić by na to trzeba choćby tylko pół godziny czasu, to już lepiej będzie rzecz załatwić w najbliższej aptece, a jeżeli można to i w domu. W braku pod ręką odpowiedniego kwasu karbolowego, można rankę zalać amoniakiem, spirytusem, kolońską wodą, nalewką jodową (jodyna), w ogóle jakąkolwiek nalewką zrobioną ze spirytusu lub mocnego octu i zdobyć się na dosyć energii, aby rankę przypalić żelazem (gwoździem, rączką szydełka, kluczykiem lub innym odpowiedniego kształtu przedmiotem, stosownie do postaci rany). A i po przypaleniu rankę zalać i opatrzyć 5% roztworem kwasu karbolowego i jodoformem.

Tylko rany duże, których przypalenie byłoby dla chorego nazbyt uciążliwe i rany w bliskości oka, naczyń krwionośnych, należy pozostawić bez przypalania a nawet, jeżeli pokąsana jest powieka, to i bez przemycia silnie drażniącymi środkami (kwasem, alkoholem roztworem jodoformu, jodyną), a przynajmniej robić to z wielką ostrożnością, aby silnie drażniące do tego użyte środki nie dostały się do oka, gdyż w razie przeciwnym można oko uszkodzić.

Dużo stosunkowo czasu poświęciliśmy na zaznajomienie się z wścieklizną i ze sposobami chronienia się od niej; było to koniecznem, gdyż właśnie co do tej choroby istnieje w ogóle mnóstwo błędnych poglądów nawet przesądów, które dopiero same przez się upadają, gdy z tą chorobą bliżej się zapoznajemy. Lecz i niektóre inne choroby zasługują, aby nie obejść się z niemi lekceważąco; do nich w pierwszej linii należy gruźlica (suchoty).

Czyż potrzebuję mówić co to jest za choroba? Dzisiaj tyle się mówi o niej, że ma się jej pełne uszy. Na szczęście, że nie jest to tylko czcza gadanina lecz zapowiedź walki, jaką społeczeństwo podjęło z tą chorobą, walki, do której świat naukowy przygotowuje się pilnie, z całą

Stadnina rządowa w Mezöhegyes

skreślił Prof. Dr. Stefan Pawlik.

II.

Okres trzeci rozwoju stadniny trwa od 1817 — do 1855 r. Zachowano początkowo podział na gromady tenże sam, jeno zamiast nazwisk stadnin według ras, wprowadzono cechowanie liczbami porządkowemi. Rozpłodniki własnego chowu otrzymały obecnie nazwę ojców obok cyfry rodowodowej, w miejsce nadawanych im dawniej nazwisk.

Następca Trauna, rotmistrz Travera, wielki miłośnik drzew — zalesia wiele parcel, zakłada park i aleje przydrożne. Dla zasilenia stadniny krwią konia wschodniego sprowadzono w latach 1825 i 1826 190 ogierów pełnej krwi arabskiej. Nowe zmiany w gromadach matek mamy do zanotowania: 5 stanowionych z ręki, 4 gromady, w których prowadzi się t. z. chów półdziki i 1 gromada koni roboczych. W r. 1826 wyłączono wszystkie kasztanowate klacze i utworzono 11 gromadę; podział ten istniał do roku 1833.

Ważnym wypadkiem w historyi stadniny Mezöhegyes było odstanowienie klaczy (wysłanych w r. 1820 do Babolnej) oryginalnym arabskim ogierem nazwy *Gidran starszy* (senior). Ogier ten, od Siglavy z rodu Gidranów, był maści kasztanowatej w jabłka, 155 cm. wysoki — jest ojcem *Gidrana I.* protoplasty rodu Gidranów w Mezöhegyes. Do r. 1895 ród Gidranów wynosił 2060 potomstwa.

Drugim epokowym rokiem w tym okresie, jest r 1841, w którym sprowadzono do Mezöhegyes ogiera pełnej krwi angielskiej *Furioso* maści wiśniowej (weichsel braun) wysokości 168 cm., który to ogier jest protoplastą obecnie hodowanego ½ krwi rodu Furioso. Furioso pochodził ze stada hr. Jerzego Karoly, od którego nabył go hr. Hardegg za 2705 florenów dla stadniny w Babolnej, zkąd wkrótce przeniesiono go do Mezöhegyes.

Furioso (Furioso od Breveton z Miss Turi po Walebonc) stanowił w Mezöhegyes lat 10. Ród ½ krwi Furioso liczył od 1843 do 1895 r. 681 ogierków i 704 klaczy.

W trzecim okresie stanowiło ogółem 532 ogierów a to: 326 wyhodowanych w stadninie, 59 kupnych. 63 przeniesionych z innych stadnin a 84 wypożyczonych.

Rok walki o niepodległość 1848 odbił się naturalnie w Mezöhegyes. Komendantem stadniny był wówczas pułkownik honwedów S. Pandy: od czerwca 1848 do 17 września 1849 wydano dla honwedów 172 koni wierzchowych i 63 pociągowych. Stada Cyndera (74 koni) i Szerwiczky (117 koni) pozostawały aż do listopada 1849 w Mezöhegyes; nadto wszystkie chore konie kawaleryjskie z armii w okolicy operującej sprowadzono do Mezöhegyes. Następstwem tej koncentracyi był wybuch zarazy. Z 416 chorych koni padło 104 (25%) — Pandy ustępuje komendę stadniny rotm. Gottschlig. Tenże zaprowadza zasadniczą zmianę w hodowli koni opierającą się na chowie rodów. Ale krótko to trwało — zawleczona w latach 1848 i 1849 choroba limfatyczna wystąpiła z całą grozą. W 3 następnych latach ginie

świadomością, że wróg, z którym zaczyna się rozprawa — jest potężny, ale przygotowuje się z pełną wiarą w zwycięstwo.

Jednym z etapów tej walki jest wzięcie się, że tak powiem, za bary z gruźlicą u zwierząt. Gdyż zarazie tej podlegają i zwierzęta — przedewszystkiem bydło rogate, trzoda chlewna kozy, konie, psy, — małpy ptactwo, ryby, nawet płazy — wszyscy zatem przedstawiciele kręgowców, z którymi człowiek się styka, podlegają tej morderczej chorobie!

Że różne gatunki zwierząt mogą sobie udzielać wzajemnie tej zarazy, na to wszyscy się zgadzają; to też prosty stąd wniosek, iż i człowiek także może zarażać się gruźlicą od zwierząt. Mniemanie to było dotychczas rzeczą ogólnie przyjętą, i to był powód, dla którego zwrócono szczególnieszą uwagą na gruźlicę bydła rogatego — najbardziej, zdawało się, zagrażającą zdrowiu i życiu ludzkiemu. W roku jednak przeszłym na zjeździe zwołanym do Londynu przeciw gruźlicy dwaj znakomici uczeni niemieccy — Koch i Schütz rzucili śmiałe zdanie, iż gruźlica bydła rogatego czyli tak nazwana perlica nie udziela się ludziom — to jest, że człowiek nie może chorobą tą zarazić się od zwierząt. Zapanowała powszechna radość. — Niestety — nie na długo. Rok ledwie upłynął od tej chwili, a coraz więcej chmur zbiera się na wypogodzonem niebie — i ogólne zapanowało zdanie, iż Koch i Schütz popełnili jedną z najcięższych pomyłek, jakie uczeni mogą popełnić. Dzisiaj coraz więcej gromadzi się dowodów na to, że gruźlica bydła rogatego nietylko może przenieść się na człowieka, ale że to ma miejsce nawet bardzo często.

Stoimy zatem obecnie na tem samem stanowisku, na jakiem staliśmy przed rokiem tj. że walkę trzeba dalej z całym wysiłkiem prowadzić i z całą uwagą chronić się od zarażenia gruźlicą zwierzęcą — a to na szczęście należy do rzeczy wykonalnych.

Przedewszystkiem, dzięki wspomnianemu tylko co Koch'owi, wiemy, że zarazkiem gruźlicy jest maleńki lecz bardzo wytrzymały grzybek, mający postać drobniutkiej laseczki. Grzybek ten można zabić różnymi sposobami, między innymi zaś za pomocą gotowania tych materyj, w których się on znajduje.

Drugie, co wiedzieć powinniśmy, to, że gruźlica najczęściej występuje u bydła rogatego, u trzody chlewnej, małp — mniej już u koni, owiec, kóz, psów — i że drób nasz domowy masami ginie na tę chorobę, z ptaków zaś w klatkach trzymanych — papugi częściej niż inne ptaki i w ogóle bardzo często na nią zapadają

Dalej wiedzieć nam potrzeba, w jakich narządach ciała zwierzęcego gzużlica się usadawia, jakiemi drogami wydostaje się z niego i w jaki sposób wnika do ustroju człowieka.

Więc tedy w pierwszym rzędzie miejscem takiem, w którem najłatwiej zagnieźdża się grzybek gruźliczy u bydła rogatego i koni są płuca, tylo że u koni gruźlica w ogóle rzadko występuje, — u bydła zaś bardzo często. — Ztąd prosty daje się wysnuć wniosek, że obora jest złem miejscem pobytu dla człowieka, w powietrzu bowiem zagruźliczonych obór musi się znajdywać wiele grzybków gruźliczych, które zwierzęta przy oddechaniu i przy odksztuszaniu z płuc swych wydalają.

Ponieważ małpy w naszym klimacie bardzo często giną na gruźlicę, przeto w razie, gdy zwierzę to, chowane niekiedy w mieszkaniach zaczyna kaszleć — powinniśmy przedsięwziąć wszelkie ostrożności, aby się nie zarazić; najlepiej w takich wypadkach małpę z mieszkania usunąć. Odnosi się to samo i do papug.

---

284 koni, wskutek czego zaprzestano sprzedaży małych ogierów i klaczy aż do roku 1854 Wybrakowano wszystkie chore i z błędami dziedzicznemi konie — zwiększono liczbę weterynarzy i ludzi do pielęgnowania i obsługi stadniny; zabroniono wreszcie sprzedawać i przydzielać ogierów z błędami dziedzicznymi dla celów hodowli w kraju, które to zarządzenie jako doniosłego znaczenia zanotować wypada.

W r. 1852 kupuje jenerał Ritter 3 pełnej krwi ogiery w Anglii i między tymi ogiera *North-Star*, drugiego protoplastę obecnie hodowanego z rodu pół krwi angielskiej North Star ur. w r. 1844 po Jasques Touchton i Binght-Whicker, ogier karej maści 168 cm. wysoki, stanowił w Mezöhegyes przez lat i od r. 1854—1895 pozostawił 214 ogierków i 218 klaczek.

W r. 1854 oddaje hr. Hardegg inspektorat stadniny księciu Lobkowitz, który wprowadził rozdział nowy stadniny według pochodzenia: 1 chów czysty 2. chów częściowo czysty i 3 chów mieszany.

Ostatni okres od 1855 aż do dzisiejszej doby (1902) Przy nowym podziale utworzono: 1. stado pociągowych koni — matki silne normandzkie i Kladrub pokrywane ogierami kladrub;

2. stado z potomków Siglavy łączone z arabskimi i tureckimi ogierami;

3. stado czystej angielskiej krwi stanowionej 8 ang. ogierami (z tych 3 pełnej krwi);

4. stado po Gidranie łączone z ogierami arabskimi i z Gidranami;

5. stado klaczy Nonius, stanowione angielskimi ogierami i noniusami;

6. stado klaczy po Maestoso i O'Bajan oraz przez krzyżowanie powstałych potomków Arial i Siglavy, stanowione ogierami arabskimi i lipickimi;

7. stado klaczy z krzyżowania, przeważnie pochodzenia arabskiego, pokrywane ogierami arabskimi:

8. stado klaczy różnych ras łączone wyłącznie z ogierami z Kladrub;

9. stado klaczy angielskiego, arabskiego i normandzkiego krzyżowania, łączone z ogierami równorzędnych ras.

Ten stan trwał do r. 1861; równocześnie zaniechano zupełnie pokrywania klaczy w grupach i wprowadzano t. z. skok z ręki. Zaraza stadnicza (Beschälseuche), która wystąpiła w r. 1859 i 1860 spowodowała, iż 267 klaczy nie można było odstanowić.

Stan ogierów wzrósł; cesarz darował oryginalnego ogiera kladrub Generale LIV, prócz tego kupiono 3 arabskie i 1 perskiego.

Następca ks. Lobkowitza, jenerał Fr. Ritter de Walyemare, założyciel stadniny rządowej w Kisber, wprowadził zmianę w ugrupowaniu stad, rozszerzył hodowlę koni angielskich, rozwiązał hodowlę koni kladrub, które częściowo włączono jako konie gospodarskie użytkowe, częściowo zamieniono z hr. Alniassy i Csaky na stado bydła rogatego, będące podstawą dzisiejszej hodowli. Kladrubery nie odpowiadały bowiem naturze gleby,

W tym czasie szereg klęsk nawiedza stadninę Mezöhegyes. W r. 1862 wskutek pożaru stajni koni roroboczych ginie 46 klaczy źrebnych, ale jeszcze większą szkodę spowodowała posucha w następnym roku.

Drugiem miejscem, gdzie bardzo często u bydła rogatego możemy odkryć te laseczniki czyli prątki gruźlicze, są gruczoły chłonne, znajdujące się w klatce piersiowej i w jamie brzusznej. Gruczoły te przedstawiają się wtedy w postaci różnej wielkości guzów wypełnionych zazwyczaj serowatą masą, wśród której drobnowid odnajduje miliardy grzybków gruźliczych. Ponieważ gruczołów tych nikt nie spożywa a idą one przy ćwiertowaniu zwierzęcia do odpadkow, przeto z ich strony nie grozi człowiekowi zbyt wielkie niebezpieczeństwo, chodzi tylko oto, żeby tych odpadków nie dawać jako pokarmu innym zwierzętom, naprzykład trzodzie chlewnej, bo tym sposobem gruźlica mogłaby się szerzyć.

Dalej miejscem, gdzie często spotykamy się ze sprawą gruźliczą, są wymiona: - w mleku z takiego wymienia otrzymanem muszą znajdować się prątki gruźlicze.

I tu jest punkt ciężkości całej rzeczy.

Jeżeli prątki gruźlicze znajdują się w świeżem mleku, to z pewnością znaleść je będzie można i w jego przetworach : zatem w śmietanie, w podśmietaniu, w maśle i w serze przygotowywanym przy niskiej ciepłocie.

Jakiż jest sposób uchronienia się od nich — niestety jeden tylko: przed użyciem mleko przegotować lub ogrzać przynajmniej do 80°C, masło przetopić; — względem innych produktów mlecznych jesteśmy dotychczas bezbronni. — Ponieważ z całą słusznością, opierając się na spostrzeżeniach, przypuszczać można, iż dzieci są na zakaźniki gruźlicze daleko czulsze, niż ludzie starsi — przeto wziąć sobie za zasadę dzieciom nabiału surowego nie dawać i kupować go tylko w takich składach, o których możemy być przekonani, iż w nich mleka z krów gruźliczych nie sprzedają. Piewsze jest rzeczą możebną. Zatem mleko dawać dzieciom i samym pijać tylko przegotowane i to dobrze przegotowane a przynajmniej do czasu póki nie potworzą się zakłady takie, w których zapomocą kilkorazowego ogrzewania mleka do ciepłoty niedoprowadzającej do wrzenia, w odpowiednich dla tego celu przyrządach, niebędziemy mogli dostać mleka niegotowanego jednak uwolnionego od tych zabójczych grzybków. Mleko takie nazywamy pasteryzowanem.

Co się tyczy drugiego punktu, to jest kupowania mleka jedynie w takich zakładach, które nabiał sprzedają tylko od krów zupełnie zdrowych — to niestety musimy powiedzieć, że takich mleczarń jeszcze nie mamy, — lecz mieć je możemy. Państwo i kraj przez wydanie w tym celu odpowiednich ustaw mogą skłonić hodowców do oczyszczenia swego bydła ze sztuk gruźliczych, a mleczarnie, do brania mleka z takich tylko obór, które zostały uznane za zdrowe. Trzeba tylko nam umieć chcieć, trzeba się o to dopominać, żądać tego ciągle, stanowczo; a gdy takie mleczarnie się zjawią nie kierować się fałszywemi pojęciami o oszczędności, lecz od nich tylko mleko kupować, choć za nie będzie się musiało drożej nieco zapłacić. Ziemianin pisze (Nr 14 z r. 1902 iż w gospodarstwach pod niektóremi miastami Niemiec położonych, mleko tak nazwane sanitarne sprzedają po 40—50 fen. za litr! Głównym warunkiem tam jest, że krowy takie są tam badane tuberkuliną i ściśle nadzorowane przez weterynarza, co kosztuje rocznie około trzech marek od sztuki. Rzecz niewątpliwie się opłaca.

W Prusach sprzedaż mleka dla dzieci uregulowana jest przez prawo wydane d. 27 maja 1899 r.

Zbytnio rozszerzyłoby ramy niniejszej pracy, gdybym chciał wykazywać jak przyjść do tego — dość będzie, gdy zapewnię, że to osiągnąć możemy — bez przymusu, bez gwałtów lecz jedynie w drodze poparcia dobrze zrozumianego interesu samych mleczarń.

Mięso także może zawierać prządki gruźlicze lecz ma to miejsce rzadko, za to gruczoły chłonne, które

---

Tak wielki był brak paszy, że używano surogatów tejże, liści z drzew, a wreszcie częściowo i nawozu, To wszystko było nie wystarczającem. z konieczności zmniejszono stan koni i bydła, wybrakowany materyał sprzedano natychmiast. młode ogiery rozesłano do stacyj o pół roku wcześniej, a klasyfikacyę koni opóźnionc o pół roku. Klacze młode nieodpowiednie na matki, oraz wszystkie wałachy przeniesiono do Babolnej. Lecz i te zarządzenia nie zapobiegły brakowi karmy i okazała się potrzeba sprowadzania ze Styryi znacznych ilości prasowanego siana i słomy. Dopiero kilka następnych urodzajnych lat zdołało przyprowadzić stadninę do pierwotnego stadyum jej rozwoju.

W 60-tych latach komendat Mengen rozszerzył i urządził nowe zabudowania w Mezöhegyes; wówczas stanęła plebania, kościół, szkoła i t. d.

Nastają lepsze czasy: na wystawie wiedeńskiej (r. 1866) uzyskują ogiery z Mezöhegyes wielki srebrny medal („Revolver", „Chief Justice" i „North-Star) innych 7 koni otrzymuje dyplom uznania. Na międzynarodowej wystawie koni w Paryżu 1867 r wielki srebrny medal przyznano ogierom „Nonius III. i „Revolver III". Wr. 1868 w Hitzing dostaje „Nonius" medal państwowy, a „Gidran" medal komitetu wystawy.

Nową erę w rozwoju stadniny w Mezöhegyes rozpoczyna rok 1868. W t. r. obejmuje kierownictwo stadniny znakomity organizator i hodowca koni Franciszek Kozma de Leweld. Stadnina przestaje być c. i k. wojskową stadniną i przechodzi w ręce król. węgierskiego ministerstwa rolnictwa, do którego ingerencyi należą od tej chwili wszystkie stadniny i rządowe zakłady wychowu i hodowli koni. W skutek tego zaznaczono inny kierunek hodowli, mianowicie od tego czasu nie mają stadniny wychowywać remont ale służyć ogólnej hodowli koni. Tylko ściśle wojskowe sprawy podlegają ministrowi wojny. Już w r. 1869 przeniesiono inspektorat wojskowy do Budapesztu. W Komisyi przeprowadzającej tę zmianę zarządu i kierownictwa z ramienia rządu węgierskiego byli Albert br. Banffy i Franciszek Kozma, z ramienia wojskowości, major Władysław hr. Rozwadowski i intendant Komisarz Schwetzer.

Stadnina nosi od tego czasu nazwę król. węg. stadniny rządowej w Mezöhegyes, a gospodarstwo otrzymawszy oddzielną dyrekcyę, nie podlegającą komendzie stadniny, nazwano król. węgierską domeną.

Mezöhegyes zyskuje rozgłos w całej Europie i oddziaływa na hodowlę koni w całej Austryi.

Kozma wprowadza szereg zmian: zwija w r. 1870 jako nieodpowiadającą warunkom gleby i zmiennym klimatycznym, hodowlę koni pełnej krwi*), a dla zaopatrzenia okolic górzystych w mniejsze ogiery ustanawia w r. 1871 gromadę 10tą koni lipickich, którą w r. 1874 przeniesiono do Fogaras w Siedmiogrodzie. Za zasługi hodowlane odznacza cesarz na miejscu w Mezöhegyes w r. 1872 Kozmę nominacyą na radcę ministeryalnego, a widocznie wybitną była działalność Kozmy, kiedy przy turnieju międzynarodowym w r. 1873 w Wiedniu, stadnina Mezöhegyes otrzymała najwyższą nagrodę „dyplom honorowy".

Ponieważ konie arabskie utracały szybko charakterystyczne cechy konia wschodniego, a zwłaszcza

*] Część koni sprzedano, część przeniesiono do Kisber.

z mięsem pozostają w związku, mogą je zawierać w znacznej ilości — odnosi się to zarówno do mięsa wołowego, jak i do wieprzowego i do drobiu. Wprawdzie w rzeźniach, zwłaszcza w większych miastach, lekarze weterynaryjni oglądają z całą ścisłością mięso zanim pójdzie na sprzedaż i odrzucają części objęte sprawą gruźliczą; pomimo tego jednak należy mięso to dobrze gotować i nie jadać w surowej lub w półsurowej postaci; a przedewszystkiem nie kupować mięsa niewiadomego pochodzenia. Na tak nazwane ławy może z łatwością dostać się mięso niedostatecznie zbadane a pochodzące ze sztuki gruźliczej, lepiej więc jest, powtarzam, co już wyżej powiedziałem, zapłacić za mięso nieco drożej a mieć pewność, że nie kupujemy gruźliczego — i wogóle pochodzącego ze sztuk nie poddanych należytym oględzinom weterynarskim niż za małe pieniądze mieć liche i podejrzane o to, że pochodzi od sztuki chorej. C. d. n.

Technika spekulacyi na giełdach terminowych.

Ostatni znany nam upadek wielkiej firmy zbożowej w Chicago, Geo. Phillips, wywołany machinacyami jego przeciwników, zwrócił ogólną uwagę na właściwości giełdy terminowej amerykańskiej. W fachowem piśmie „Getreidemarkt" znajdujemy o tem następujące bliższe objaśnienia.

Na giełdzie w Chicago jednostka kontraktowa wynosi 1000 buszli (270 korcy pszenicy), wobec 8000 buszli (3160 korcy) w Londynie i New-Yorku a 30 - 50 ton (300—500 korcy) w Berlinie, Jako zadatek żądają komisjonerzy zwykle tylko $1^1/_2$ cent od buszli czyli 15 dolarów za jednostkę kontraktową, co dziś wynosi około $2^0/_0$ wartości towaru. Wobec tego można zatem w Chicago tą samą sumą pieniędzy nabywać 50 razy większą ilość i tyleż więcej sprzedawać, niż na targu towarem gotowym. Komisjonerzy zapewniają sobie ów zadatek w ten sposób, że swe zobowiązania wobec swych komitentów regulują natychmiast, jeżeli kurs zmieni się na ich niekorzyść o $1^3/_8$ cent. na buszlu. Owe nadwyżkowe $^1/_8$ cent. służy do pokrycia ich honoraryum komisyjnego. Ten system niewielkich zadatków ukrywa dla komisionerów znaczne niebezpieczeństwa. Taki komisjoner posiada np. u kilkunastu klijentów zamówienia na milion buszli po 80 cents. zadatkowane względnie wysoko, gdyż trzema cents. na buszlu, a zatem w ogólności 30000 dolarów, przytem dana jest dyspozycya do sprzedaży zboża, gdy cena dojdzie 80 pół cent. za buszel. Tak też bywa, gdy cena pszenicy dochodzi tej wysokości, jeżeli jednak cena ku końcowi giełdy spadnie na 8 i pół cents. w takim razie stosownie do postanowień giełdy, strony od których kupowano, mają prawo żądania doplaty $10^0/_0$, a zatem w danym razie 80000 dolarów. To samo prawo posiadają strony, którym sprzedawano, w danym razie po $80^1/_4$ cents., a zatem znowu 80000 dolarów. W ten sposób komisjoner musi razem dopłacać 160000 dolarów, podczas gdy na to wszystko otrzymał tylko 30000 dolarów. Ponieważ podług przepisów giełdowych takie sumy muszą być natychmiast wypłacane, dla tego łatwo się zdarza, że komisjoner staje się niewypłacalny, jeżeli chwilowo nie posiada żądanej sumy. To wszystko może się dziać przy interesie, w którym komisjoner, po zupełnem jego rozwiązaniu, może zarobić około 5000 dolarów. W ten sposób powstała niewypłacalność jakiej firmy wstrzymuje zwyżkę cen zboża przez dłuższy czas jak to się stało w czasie upadku firmy Phillipsa, a nawet taka niewypłacalność, spowodowana drobną przyczyną, jednak mającą za sobą ciężkie konsekwencye surowych przepisów giełd terminowych, bywa wyzyskiwaną przez zniżkowców w celach spekulacyjnych, podnosząc bankructwo do setnej potęgi.

Miejmy z powyższego naukę, z jaką ostrożnością przyjmować należy wszystkie tego rodzaju wieści.

(Okólnik roln. handl.)

---

wskutek obfitej w pożywne składniki karmy przy utrzymaniu na pastwiskach nadzwyczajnie wyrastały, zwinięto w r. 1876 hodowlę arabów, ażeby zaś nie zatracić kierunku konia wschodniego przeniesiono lepszy materyał hodowlany, część klaczy, do stadniny w Babolnej. Gorsze sztuki sprzedano. Natomiast w t. r. przybyła nowa gromada z Kisber złożona z 20 klaczy norfolskich. Było zatem pięć gromad: norfolska, gidranów, półkrwi angielska, i wielki i mały Nonius. Że jednakże w następnych latach źrębięta norfolskie były bardzo różnorodne pod względem budowy, już w r. 1881 zwinięto hodowlę norfolskich koni, klacze włączono do gospodarstwa jako konie użytkowe, i od tej chwili aż do obecnej doby podział stadniny według rodów utrzymuje się stale. Są więc hodowane:

1. stado „Gidran" angielsko-arabskiej krwi;
2. stado rodów „Furioso" i „North-Star" półkrwi angielskiej
3. stado „Nonius mniejszy" } anglo-normandzkiego
4. stado „Nonius większy" } pochodzenia

Wzrost zamiłowania do hodowli koni na Węgrzech i większe zapotrzebowania ogierów skłoniło rząd węgierski do wprowadzenia już w r. 1878 zbawiennej w swych skutkach innowacyi, polegającej na skupywaniu pewnej liczby rocznych ogierków od prywatnych hodowców, hodowanie tychże w stadninie aż do 3 roku i następnie dopiero sprzedaż tychże gminom po niskich stosunkowo cenach. Wprowadzono celem umożliwienia kupna nawet sprzedaż na raty. Ta nowość wywarła wielki wpływ na rozwój hodowli koni w krajach korony węgierskiej. Łatwy zbyt, zwłaszcza dla mniejszych gospodarstw, stał się zachętą do racyonalnej hodowli kupowano bowiem tylko dobrze zbudowane konie, co pośrednio wywołało używanie dobrych rozpłodników. Podział pracy w hodowli konia przyczynił się do rozwoju tej gałęzi gospodarczej, a wprowadzony przez Kozmę i wypróbowany środek stosują i obecnie w Mezöhegyes. Umiejętnie i konsekwentnie przeprowadzane brakowanie ogierków niezdatnych do hodowli lub zwyrodniałych zapobiega skutecznie złemu kierunkowi hodowli.

Zasługą Kozmy jest odznaczenie stadniny Mezöhegyes na wystawie paryskiej w r. 1878. Na 20 wystawionych koni ze stadnin węgierskich, 9 pochodziło z Mezöhegyes. Tryumfem stadnin rządowych węgierskich było uzyskanie najwyższej nagrody, wielkiego złotego medalu wartości 500 franków, który przechowuje muzeum narodowe.

Dopiero ze śmiercią Kozmy, któremu wystawiono piękny pomnik w Mezöhegyes, nastąpiła zmiana w kierownictwie krajowej hodowli na Węgrzech. Na czele wojskowo zorganizowanej stadniny stoi komendant stadniny, obecnie rotmistrz Wojciech br. Podmaniczky, podległy w sprawach hodowlanych szefowi sekcyi król. węgierskiego ministerstwa rolnictwa, w sprawach wojskowych natomiast inspektoratowi wojsk. król. węgierskich rządowych zakładów hodowli koni. Szef przeprowadza osobiście klasyfikacyę stadnin, brakowanie nadliczbowego i nieodpowiedniego materyału, łączenie gromad zarodowych (Muttergestüte), przydział młodych ogierów. Do szefa należy zarządzanie i przeprowadzanie licytacyi koni i przekonywanie się o zdolnościach

młodych klaczy (przy biegach tychże). Wszelkie zarządzenia w stadninach muszą się stosować do kierunku nadawanego przez szefa departamentu hodowli koni.

Stan obecny stadniny zarodowej (r. 1902) składa się z 540 klaczy matek 28 ogierów i 1110 źrebiąt jedno do trzech rocznych.

Stan osobowy liczy, prócz komendanta, 8 oficerów, 6 weterynarzy wojskowych i 590 żołnierzy w sztabie i departamentach stadniny. Stadninę podzielono na 3 obwody, a każdy z tychże obejmuje 4 stada, jest więc w obecnej dobie 12 gromad stadnych rozrzuconych w domenie na obszarze 3 mil kwadratowych.

Przedstawiane nam ogiery zarodowe dawały pojęcie o materyale zarodowym i budowie hodowanych koni; przedstawiono nam szczegółowo następujące ogiery: pełnej krwi angielskiej „Algy“, półkrwi angielskiej „Furioso XXVI“ i „North-Star V.“, anglo-araby 3 pokolenia „Gidran XXXVI“ ojciec, „Gidran LX.“ syn i „Gidran LXI.“ wnuk, wreszcie z rodu Noniusów przedstawiciela wielkiego „Noniusa XLI.“ i małego Noniusa XXXVI. Objaśnień nie szczędzili porucznicy Pregardt Pauer i Balogh tak w stajniach jakoteż i na pastwiskach, na których zwłaszcza gromady matek i źrebiąt tworzyły urocze obrazy, przypominające żywo słynne akwarele mistrza Juliusza Kossaka.

Żegnano nas owacyjnie i serdecznie na stacyi Mezöhegyes, a aż do stacyi „Nesze“ wiozącemu nas pociągowi towarzyszył konno porucznik Aladar Balogh.

Dublany, w lipcu 1902 r.

Z PRAKTYKI GOSPODARSKIEJ.

Koszenie ozimin.

Z powodu strejków rolniczych a wskutek tego znacznego podrożenia robocizny w czasie żniw, powinniśmy już raz zerwać ze zwyczajem zbierania zboża sierpem jako nienadającym się w gospodarstwie postępowem. Zbiór sierpem był a może jest dobrym tam, gdzie jest wiele robotnika i tańszego, ale obecnie, gdy się płaci kosarzowi do 2 koron, dziewce do 1 K. 40 gr. dziennie albo po 1 koronie od wyżętej kopy, i to małego snopa, nie może być mowy o jakichkolwiek korzyściach zbioru zboża sierpem. Pieniądze wydane na to lepiej daleko użyć na melioracye rolne i inne produktywne wkłady. Obecnie powinniśmy żąć żniwiarkami wiążącemi, żniwiarkami zwykłemi lub kosić.

Nasz robotnik jest bardzo konserwatywny, tak jak zresztą wielu nawet wykształconych gospodarzy, i trudno skłonić go do tego, aby żyto i pszenicę kosił, ale przy dobrej naszej chęci i to przeprowadzić można. Przechodziłem i ja to wszystko, więc może moje rady zaczerpnięte przydadzą się komu z ziemian z praktyki. Z powodu położenia gruntów niemogłem wszędzie żąć wiązałką lub choćby zwykłą żniwiarką, a dla braku robotnika w okolicy podlwowskiej, gdzie tylko przeważnie kucharkami lwowskiemi, bawiącemi na wakacyach żniwo obrabiałem, zmuszony byłem sobie poradzić i nauczyć naszych włościan koszenia zboża.

Przez dwa lata sprowadzałem po kilkunastu kosarzy z okolic Krakowa, gdzie tego rodzaju zbiór już jest powszechnie w użyciu. Przy koszeniu ustawiałem na przedzie mazura a za nimi naszego rusina i za dobrym przykładem pomału zaczęli i nasi włościanie dobrze kosić. Grabki u kosy są trochę inaczej urządzone, gdyż zamiast trzech grabek, jest tylko jeden skrajny patyczek, od którego do styliska jest przymocowana szeroka na pięć cali taśma z płótna, która utrudnia przewalanie się ściętego pokosu przez kosę, nie mierżwi pokosu jak przy grabkach i kładzie pokos równo pod ścianę stojącego zboża; stąd ten sposób zwie się koszeniem do ściany lub na ścianę.

Obecnie godzę kosiarzy na morgi i płacę po 3 korony od morga przy kośbie na ścianę i dodaję na dwóch kosiarzy trzy dziewki, które dostają po koronie ale muszą zboże czysto odebrać, związać w jak najmniejsze snopki i postawić w lalki. Wiązanie idzie bardzo szybko, gdyż nie każę robić powróseł ale wiązać tylko w garść kłosów, to znaczy, że wiążą snop tak wielki, jak długą jest słoma, którą związują, i ustawiają dziesiątkami w rzędy, stojąco.

Korzyść z tak małych snopów jest ta, że wrazie deszczu choćby kikudniowego zboże nie zrośnie, gdyż woda na niem się nie utrzyma ale ścieka po źdźble, tak jak na stojącem zbożu, a skoro tylko nastanie pogoda można drugiego dnia snopy zwozić. Trzeba tylko uważać pilnie, by żaden ze snopów nie leżał na ziemi, gdyż taki naturalnie prędzej porośnie. Wystarczy po deszczu kilka godzin słońca z małym wietrzykiem, by snop wysechł. Gdy niema wiatru wystarczy przestawić snopy ze środka lalki na zewnątrz, obróciwszy każdy snop o pół obrotu, t. zn., że tę część snopa, która była do środka zwrócona, zwraca się do słońca. O potrzebie rozwiązywania snopów dla wysuszenia niema tu mowy.

Trudno się przyjmuje ta innowacya u gospodarzy nawet postępowych, ale kto spróbuje tego sposobu na jednej choćby ryzie i będzie miał to szczęście, że go złapie kilkudniowa słota, to się przekona, że w półkopkach będzie miał zboże zrośnięte i będzie musiał snopy rozwiązywać, aby je przesuszyć, a z lalek będzie już drugiego dnia po słocie zwozić suche i niezrośnięte zboże.

Wyległe zboże tak samo dobrze się kosi na ścianę jak i stojące, a ręczę, że mniejsza strata się okaże przy kośbie, niż przy żęciu sierpem, gdzie musi wyciągać każdą garść z przerośniętej trawy i przywalonej słomy.

Koszt koszenia i związania ryzy żyta lub pszenicy, na którą potrzeba 6 kosiarzy po 3 K. od morga	15 K. — g.
9 dziewek wiązalniczek (po 3 dziewki na 2 kosarzy) po 1 koronie	9 „ — „
czyli że morg zbioru żyta lub pszenicy wypada na	4 „ 80 „

Najlepszem zaleceniem tego sposobu zbioru jest, że w miejscowej gminie już bogatsi włościanie, których tu niebrak, od kilku lat w ten sam sposób u siebie zbierają zboże.

Chlebowice w sierpniu 1902.

Franciszek Kamieński.

KRONIKA.

Krajowa szkoła mleczarsko-serkarska w Rzeszowie. Silny rozwój mleczarń w kraju w ostatnich latach, wspierany skutecznie przez Wydział Krajowy i oba Towarzystwa rolnicze wywołał konieczność kształcenia praktycznych kierowników mleczarń. W tym celu urządzano rokrocznie, bądźto z ramienia Wydziału Krajowego bądź wyżej wspomnianych Towarzystw kursa mleczarskie w różnych stronach kraju. Kursa te trwały początkowo po parę dni zaledwie, później okazała się potrzeba coraz gruntowniejszego kształcenia personalu mleczarnianego w miarę tego, jak mleczarnie same zaczęły się rozwijać i produkcya ich zwiększać. W ostatnich więc latach kursa te trwały po dwa miesiące, Również w r. bieżącym urządza Wydział Krajowy celem dostarczenia nowo powstającym mleczarniom odpowiednio wykształconego personalu kurs mleczarski w Rzeszowie. Kurs ten pod kierownictwem krajowego instruktora mleczarstwa, trwać będzie dwa miesiące t. j. od 1 października do 20. listopada. Bliższe warunki przyjęcia na kurs znajdą czytelnicy w ogłoszeniach naszego pisma.

Jednak i te kursa obecnie poczynają niewystarczać, stały i coraz szybszy rozrost mleczarń, coraz bardziej wzmagający się eksport masła poza granice kraju wymaga stałego ulepszania i ujednostajniania produktu a co zatem idzie coraz gruntowniejszego wykształcenia fachowego u technicznych kierowników mleczarń.

W uznaniu tego stanu rzeczy postanowił Wydział Krajowy założyć stałą szkołę mleczarską i zakupił w tym celu mleczarnię parową w Rzeszowie [dawniej Wilckens i Sp.]. Z powodu konieczności poczynienia zmian w urządzeniu wewnętrznem mleczarni, postawienia nowego budynku administracyjnego i mieszkania dla kierownika, formalne otwarcie szkoły nastąpi dopiero w lecie roku przyszłego. Obok kursów mleczarskich, mających na celu wykształcenie fachowego personalu do wyrobu masła, zaprowadzone będą w szkole także kursa serkarskie dwuletnie, a zadaniem ich będzie wykształcenie serkarzy do wyrobu serów twardych *Gruyeres* (Groyer), przeważnie dotąd w kraju wyrabianych, i kilku gatunków bardziej poszukiwanych serów miękkich.

Kursa mleczarskie odbywać się będą dwa razy do roku po sześć miesięcy każdy. Zakład pomieści narazie dwunastu mleczarzy i 6 serkarzy. Wrazie większego zapotrzebowania ilość miejsc da się z łatwością zwiększyć.

Założenie szkoły mleczarskiej usunie najbardziej piekącą potrzebę mleczarń naszych a dowiadujemy się, że także sprawa zorganizowania zbytu produktów nabiałowych jest bliską urzeczywistnienia.

Jarmarki na remonty. Dla ułatwienia hodowcom koni korzystnej sprzedaży koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników postanowiło c. k. ministerstwo obrony krajowej zakupić w jesieni 1902 remonty na jarmarkach, które odbędą się:

w Rzeszowie d. 22 września br. Mielcu 24. września, Tarnowie 20. i 25. września, Tarnobrzegu 27., Sanoku 13., Samborze 18., Rohatynie 24., N. Sączu 16, Białej 18., Jaśle 21. września, Krakowie 29. września i 1 października, w Jarosławiu 24 września, Rawie ruskiej 27., Brodach 29 września, Horodence 2. października, w Niżniowie 15 września, Hadyńkowcach 17., Czerniłowie mazowieckim 19. Bucniowie 20 wrześ.

Wojskowa komisya zakupna remont kupować będzie na tych jarmarkach jedynie konie w wieku od ukończonych 4 do 7 lat, miary 158 do 166 cm.. za przeciętną cenę 650 K., nadto za konie, które komisya uzna jako „doskonałe“ (vorzüglich) otrzyma hodowca jeszcze premię w kwocie 20 K.

Komisya zakupna remont 2 pułku ułanów obrony krajowej ma zakupić także około 20 remont dla szwadronu konnych strzelców dalmatyńskich wysokości 154 do 159 cm. w przeciętnej cenie po 650 K.

Wogóle ma być zakupionych około 800 remont w cenie przeciętnej po 640 K.

Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie. Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Słuchacze ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu państwowego w Namiestnictwie na samoistnych gospodarzy leśnych Nauka trwa 3 lata. Kurs zaczyna się 1. października, a kończy się 21 lipca. Bardzo bogate zbiory, ogród botaniczny własny, las szkolny, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia, zapoznają słuchaczy gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych.

Wpisowe wynosi 4 korony, opłata szkolna półrocznie 10 koron. Średnio kosztuje utrzymanie ucznia 60 koron miesięcznie Liczne stypendya i zasiłki, udzielane słuchaczom niezamożnym a pilnym już po pierwszym kursie nauki do wysokości 400 k. rocznie, ułatwiają pobyt we Lwowie. Warunki przyjęcia: ukończony 17 rok życia, świadectwo zdrowia, rok praktyki leśnej, ukończona z dobrym postępem co najmniej 4ta klasa gimnazyalna lub realna, złożenie egzaminu wstępnego. Przy egzaminie wstępnym wystarczają zasadnicze wiadomości z matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i stylistyki polskiej, w zakresie niższych szkół średnich. Kandydaci z ukończoną 6tą klasą szkół średnich nie zdają egzaminu wstępnego. Egzamin dojrzałości, złożony w gimnazyum, lub szkole realnej upoważnia do wstąpienia wprost na rok II. Podania o przyjęcie należy wnosić do Dyrekcyi najpóźniej do 20 września. Małoletni muszą dołączyć do podania także uwierzytelnione przyzwolenie ojca lub opiekuna.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya szkoły lasowej, Lwów, ulica Zyblikiewicza l. 28.

Dostawy dla wojska. Zarząd c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie ogłosił wykaz zapotrzebowania żyta i owsa dla magazynów prowiantowych we Lwowie, Brzeżanach, Mostach wielkich i Żółkwi na czas od 1 września do 31 grudnia br. Bliższe warunki co do ilości zapotrzebowanego dla każdego z wymienionych magazynów zboża i co do sposobu wnoszenia ofert, podane są w obszernych zestawieniach, przesłanych do towarzystw i kółek rolniczych.

Potrzebnych wyjaśnień udzielają chętnie na żądanie zarządy wymienionych c. i k. magazynów prowiantowych.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Światowa produkcya i konsumcya masła. Według obliczeń angielskiej statystyki posiada Europa łącznie z Ameryką północną i Australią 64 milionów krów, które dają rocznie około 26 milionów cetn. metr. masła, ogólnej wartości 9 i pół miliarda franków. Największy udział w tej produkcyi mają Stany zjednoczone (61 mil. krów — 6 mil. cetn. metr. masła rocznie) potem następują: Rosya, Niemcy, Austrya (6 milionów krów — przeszło 1 i pół mil. cet. metr. masła rocznie) Francya i Anglia.

Natomiast najwyższą stosunkowo konsumcyę masła wykazuje Anglia, gdzie roczne zużycie masła wynosi 14 kg. na jednego mieszkańca. Najmniej masła spożywa się w Hiszpanii Portugalii i we Włoszech, zaledwie 3 kg. rocznie na jednego mieszkańca, nie mówiąc o Turcyi, gdzie konsumcya masła jest bardzo mała.

Schw. Milchzeitung

Czyszczenie naczyń mleczarskich. Do czyszczenia naczyń mleczarskich zalecano dotąd użycie gorącej wody z dodatkiem sody. Ponieważ ogrzanie wody jest kłopotliwem i kosztownem, omija się często ten przepis i używa wody tylko trochę podgrzanej, co nie wystarcza jednak do utrzymania naczyń w pożądanej czystości. W ostatnich czasach zaczęto stosować w Danii zimną wodę z dodatkiem gaszonego wapna, które posiada w wyższym stopniu od sody własność usuwania z naczyń kwasów mlecznych i innych nieczystości. Po wymyciu naczynia zimną wodą z domieszką wapna gaszonego, przyczem użyć należy odpowiedniej szczotki, płucze się naczynie czystą wodą i wystawia do wyschnięcia w przewiewnem i słonecznem miejscu. Wodę wapienną można użyć do tego celu kilkakrotnie.

Nord. Mej. Tidn.

Przenica „Square Head Heine“. W r. 1897 ck. Galic. Tow. Gospodarskie we Lwowie rozdało oprócz innych nasion żyta i pszenicy także pszenicę square head heine. Folwark Głęboka obok Jarosławia otrzymał wówczas 18 kg. tego nasienia i zebrał w r. 1898 262 kilogram ziarna.

W jesieni 1898 zasiano 2 morgi i w r. 1899 zebrano 21 q. dość chudego ziarna tej pszenicy. Z zasianych w jesieni 1899 czterych morgów wymarzła znaczna część, z tego zaś, co nie zostało mrozem zniszczone zebrano w r. 1900 tyle, że tej samej jesieni 1900 zasiano znowu 4 morgi dobrem nasieniem, które w r. 1901 dały w plonie 43 q. mimo bardzo ostrej zimy 1900 1901 tak, że uzyskanem nasieniem obsiano jesienią 1901 38 morgów pszenicy „square head heine“, a w bieżącym roku pszenica ta zupełnie dobrze się udała.

W całem gospodarstwie (260 morgów pszenicy) odmiana »square head« jest jedyna, która nie wyległa w tym roku, ma grubą, krótką słomę, grube i pełne, typowe kłosy, ziarno jest pełne, jasne mączyste, a odmiana ta zupełnie wolna od zanieczyszczeń innemi odmianami, czysta, zdrowa, obecnie już może być uznaną jako »aklimatyzowana« licząc się oczywiście z tem, że zima 1901/2 była wyjątkowo łagodną.

Handel owcami na targowicy wiedeńskiej. Targ owczy na targowicy centralnej w St. Marx ma dla konsumcyi lokalnej w porównaniu z targiem bydła rzeźnego i świń podrzędne tylko znaczenie, zasługuje atoli ze stanowiska handlowo-ekonomicznego na tem większą uwagę, gdyż jest głównie targiem wywozowym, a targowica w St. Marx jest głównym rynkiem dla transakcyi exportowych w tym artykule. Wiedeński targ owczy utracił, co prawda, i w tym względzie swe dawne znaczenie od czasu jak Francya, główny niegdyś odbiorca owiec z Austro-Węgier, ograniczyła dowóz, przez stopniowe podwyższenie cła i inne utrudnienia, do liczby stosunkowo bardzo małej.

Spęd owiec na targowicę wiedeńską wzrósł jednak w roku 1901 o 36 tysięcy sztuk w porównaniu z rokiem poprzednim i wynosił ogółem sztuk 141 tysięcy. Głównym prawie jedynym dostawcą są Węgry, gdyż w całym spędzie było 140.000 owiec proweniencyi węgerskiej.

Miejsca zbytu były w r. 1901 następujące:

Wiedeń i Austrya niższa	54.500	sztuk owiec
inne kraje austryackie	46.300	» »
Francya	33.000	» »
Belgia i Szwajcarya	7.000	» »

Z krajów austryackich najwięcej owiec zakupują Czechy przeszło 42.000 sztuk. Największy pokup przypada na miesiące letnie podczas żniw. Ceny w r. 1901 wynosiły średnio za żywy towar $34._5 - 50._5$ halerzy za 1 kg.

Wr. landw. Ztg.

Działanie rozczynu kwasu siarczanego na koniczynę. Pan Miruszew — pisze p. Zyg. Skrzyński w Gaz. Rol. — wykonał następujące doświadczenia na koniczynie czerwonej, zasianej w pszenicy ozimej po ugorze nawiezionym obornikiem.

Gleba — ciężka glinka. Na polu wydzielono trzy niewielkie pólka (każde po 6 m. kwdr.) i z tych użyźniono rozczynem środkowe pólko. Około 115 gramów stężonego kwasu siarczanego rozcięczono w jednym wiadrze 12 l. wody ze stawu i zroszono tym rozczynem wieczorem 30 maja środkowe pólko doświadczalne.

W celu usunięcia możliwego uszkodzenia zielonych części roślin, zostały one natychmiast spłukane czystą wodą. Jednocześnie zroszono 2 wiadrami czystej (ze stawu) wody pólka porównawcze dla postawienia wszystkich pólek doświadczalnych w możliwie identycznych warunkach pod względem wilgotności ziemi. Przez 10 dni potem trwała susza; pomimo to pólko użyźnione kwasem zdaleka odznaczało się ciemno-zielonym kolorem liści. Gdy spadło kilka deszczów koniczyna na użyźnionem pólku znacznie przewyższała nieużyźnioną pod względem wyrostu, koloru i ogólnej ilości liści. W pierwszej połowie czerwca zebrano koniczynę jednocześnie ze wszystkich 3-ch pólek i zważono w stanie zielonym. Plon był następujący:

Pólko skropione kwasem siarkowym dało	20.0	kg.
Pólko nieużyźnione a)	„ 7.4	„
„ „ b)	„ 8.6	„

Pólka nieużyźnione dały przeciętnie 8 kg. koniczyny na zielono, czyli o 12 kg. mniej od pólka zroszonego rozczynem kwasu.

Po wysuszeniu koniczyny, zważono ją powtórnie. Plon siana był następujący:

Z pólka użyźnionego otrzymano	4.2 kg.	siana
Z pólek nieużyźnionych przeciętnie	2 kg.	„

Z tego doświadczenia wynika, iż dawka pewnej ilości kwasu siarczanego podwaja plon koniczyny czerwonej. Pozostaje jednak nierozwiązanem pytanie najstosowniejszej ilości potrzebnego do tego kwasu siarczanego, (a więc kwestya opłacalności takiego użyźniania), oraz wyświetlenie, w jaki sposób wpłynął kwas siarczany na podniesienie plonu.

Bezwątpienia, doświadczenie to nie jest miarodajnem, możliwość jednak dodatniego wpływu rozcieńczonego kwasu siarczanego nie jest całkowicie wykluczoną, gdyż wiadomo, jak znakomicie działa (na pewnych glebach) gipsowanie koniczyny. Ten wpływ dodatni gipsu należy przypisać prawdopodobnie nietylko działaniu wapna, lecz także i kwasu siarczanego, którego w gipsie bywa do 44%.

Produkcya masła w Syberyi. Ciekawy artykuł o rozwoju wyrobu masła w zachodniej Syberyi zamieścił p. W. Bieńkiewicz w Gaz. Rol. warszawskiej. Wyjmujemy z niego parę cyfr o spółkach mleczarskich.

W Danii na 1.500 mleczarni jest spółkowych 1,100, w Niemczech Towarzystw mleczarskich w 1900 r. było 1,917 z tych 794 należało do Zjednoczenia niemieckich Towarzystw rolniczych; miały one w r. 1898 członków 63.845, którzy dostawili 992 miliony litrów mleka, kapitału obrotowego było 35.4 miliona marek, a czystego zysku 1,415,000 marek. W r. 1898 w Holandyi było 485 spółek, liczących 25,376 członków. Spółka mleczarska zmniejsza koszta produkcyi i daje możność udziału w zyskach bezpośrednich szerokim gronom uczestników.

Kierownicy gospodarstwa mleczarskiego zrozumieli to i na Syberyi usilnie i dążą do popierania korporacyjnych spółek mleczarskich. Usiłowania te dają wyniki pomyślne. W r. 1899 było 20 spółek, w 1901 r. — 65; z tych 22 utworzonych przez kozaków.

Najlepiej prosperują stowarzyszenia, znajdujące się w powiatach: kurgańskim i jałutorowskim, pod kierunkiem p. Sokulskiego. Związki te zdołały popłacić w ciągu 2—3 lat zaciągnięte na urządzenie fabryk długi, wyrabiają doskonałe gatunki masła cieszące się dobrą reputacyą na rynku londyńskim, otrzymały 8 nagród i sprzedają swój towar po maksymalnych cenach — 12. rb. pud. Wyprodukowały w 1901 r. 33,000 pudów masła, w rob. produkcya wyniesie około 42,000 pudów. Uczestnicy składają się z włościan.

Ministeryum rolnictwa wypracowało obecnie normalną ustawę spółek mleczarskich; jest to ważny krok, ponieważ brak ustawy ujemnie wpływał na działalność i rozwój stowarzyszeń.

Fabrykacya masła wywarła dodatni wpływ na dobrobyt ludności syberyjskiej, dziś w pobliżu fabryk każdy kozak i włościanin usilnie nabywa krowy, starając się ulepszyć ich pożywienie i utrzymanie.

Znawcy maślarstwa syberyjskiego zaczynają obecnie zwracać uwagę na ujemną stronę tego przemysłu. Zauważono mianowicie, że we wsiach, sprzedających mleko, panuje wielka śmiertelność dzieci i cieląt. Przypisują to temu, że włościanin, sprzedając całą ilość udojonego mleka, dla dzieci i cieląt pozostawia mleko zbierane. Mleko to, tak zwany tam »obrat«, jest często bardzo silnie zanieczyszczone.

W konkluzyi powiedzieć należy, że szybki rozwój fabrykacyi masła w tak pierwotnym kraju jak Syberya, gdzie do tej pory żaden inny przemysł nie wytworzył się, jest faktem godnym uwagi i zastanowienia.

Autor zaleca warszawskiej sekcyi rolnej i Towarzystwom rolniczym wzięcie inicyatywy w rozwoju gospodarstwa mlecznego, danie mu poparcia, zakładanie szkół praktycznego mleczarstwa, zachęcanie wszelkiemi siłami do tworzenia spółek mleczarskich, szczególnie pomiędzy włościanami, dostarczanie taniego kredytu na zakładanie fabryk i urządzanie składów maszyn i narzędzi potrzebnych do wyrobu masła itd.

Tajne sztuczne preparaty do paszy Dr. F. Barnstein, zawiadowca stacyi doświadczalnej rolniczej w Moeckern podaje ostrzeżenie przed zakupnem następujących preparatów zalecanych do paszy. Nasamprzód rozbiera t. z. *Schweinemast pulver Superior*. Składniki tej paszy są następujące; Mieszanina w równych częściach mąki, orzecha ziemnego z odpadkami mięsa, z 10 procent mąki z kości i 3 procent soli. Fabryka tej paszy sztucznej w Striegau nadesłała do stacyi rachunek, w którym nakłada cenę 80 mk. za 100 kg. Ponieważ mąka z orzechów ziemnych pośledniejsza kosztuje 6,50 mk., odpadki mięsne 8 mk. a mąka kostna 4.50 mk. zatem cena tego fabrykatu przewyższa bardzo znacznie istotną wartość. Firma Superior posłała ten fabrykat do analizy chemicznej do Wrocławia — otrzymała wynik analizy, ale nie uwydatniła istotnej wartości.

Drugim fabrykatem jest t. z. *Phosphorsaures Viehkraftfutter Reell*, a składniki są 13,8 proc. wody i materyi organicznych jak odpadki mięsne, mąka rzepiowa, jałowiec, anyż, dalej 44,5 proc. soli bydlęcej, 35,1 proc. fosforanu wapna i małe ilości gipsu, magnezyowej soli i piasku. Fabrykatu tego kg. ma wartość 20 fen (12 ct)

Trzecim fabrykatem jest: *Kölln's Mast futter für Schweine.* Chemiczna analiza wykazuje: 9,85 proc. wody, 17% surowego proteinu, 3,80% tłuszczu, 7,02% części bezazotowych surowego włókna roślinnego 8,27%, popiołu, 53,77% Badanie pod mikroskopem wykazało, że preparat ten składa się głównie z ospy rzanej, z małej ilości mąki jęczmiennej, ryżowej, plew owsa i prosa, rozdrobnionych nasion chwastów, odpadków mięsnych, kredy i cukru i roztartych korzonków. Fabrykat ten nie ma wielkiej wartości.

I n n y f a b r y k a t *Prof. dr. von Deldens Holländisches Kraft u. Mastpulver hergestellt von E. Simon.* Fabrykat ten sprzedaje firma w dwóch próbach, dla koni zawiera on soli bydlęcej 50%, kredy 9%, piasku 4 proc. siarki 5 proc. antymonu siarczanego 2 proc. — dla bydła soli kuchennej 52 proc. kredy 16 proc. piasku 4 proc. Paczka tego posilnego proszku do tuczenia, ważąca 450 gramów kosztuje 1,25 mk. istotna wartość 10 do 20 fen.

Nowy fabrykat *Physiologisches Nährmittel Rekubus.* Fabrykat ten ma stanowić oszczędność w lepszem wyzyskaniu materyi pożywnych uchodzących z organizmu zwierzęcia do odchodów. W owym fabrykacie zawartych jest 35—40 proc. kredy 10-15 proc. soli glauberskiej, 10 proc. soli gorzkiej (siarczanu ma-

gnezyi), 15 proc. dwuwęglanu sody i 5 proc. soli kuchennej, przytem nieco siarki, piasku, organicznych materyi. Wszystkie one mają wartość minimalną, a więc bardzo wysoko się rentują bo kilogram tego fabrykatu sprzedaje firma po 50 fen.

Przed owemi wzmiankowanemi i w ogóle podobnemi tajemniczemi fabrykatami ostrzegać należy zawsze rolników jak najsilniej.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 14. sierpnia 1902. Pszenica gotowa —·——·— nowa 6·90—7·25 żyto gotowe —·——·—, nowe, 5·90—6·10, owies obroczny gotowy 8·——8·30, ——nowy, 5·25—6·00, jęczmień nowy 5·50—5·75, brow. 5·75—6·— rzepak nowy, 9·75—10, —·——·—. lnianka, —·——·—, groch pastewny ·—— ·—, do gotowania —·——·—, wyka 5·—5·25, bobik —·——·—, breczka —·—·—, kukurudza gotowa 5·25—6·30, stara —·——·—, chmiel [illegible] kr —·——·—, koniczyna czerwona nowa 42—48—, biała 50·—65·—, szwedzka ·—·—, tymotka —·——·—, spirytus [illegible] Tarnopol gotowy 16·75—17·00 ekskontyngent 7·50—7·75.

Usposobienie niezmienione, jedynie co do spirytusu silniejsze.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 14. sierpnia. (Kursa giełdowe) pszenica na jesień 6·90 7·— — na wiosnę 7·26—7·34 żyto na jesień 6·18—6·19 owies na jesień 5·61—5·68 rzepak 10·70—10·80.

Wskutek wyższych notowań na giełdzie berlińskiej i zwyżki w cenach pszenicy w Budapeszcie, usposobienie silne. Popyt za gotowym towarem ciągle ożywiony.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 8 sierpnia 1902 r. bydła rogatego sztuk 306, nierogacizny sztuk 57, cieląt sztuk 137.

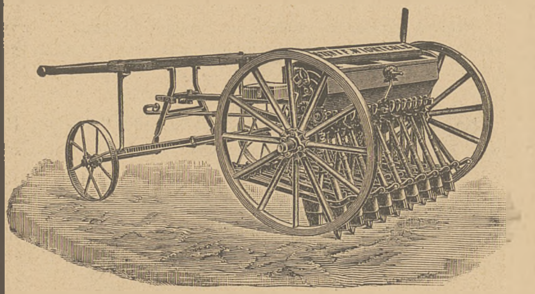
Płacono za 100 klg. bydła z pastwiska lepszej jakości od 56 koron do 62 koron, średniej jakości od 52 koron do 58 kor, cieląt od 80 koron do 86 koron, trzody od 70 do 76 kor.

Za bawoły węgierskie płacono od 52 do 55 koron.

Na targ nierogacizny we Wiedniu dnia 13 sierpnia przywieziono ogółem 10·627 sztuk świń, między temi 3·243 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 98 do 100 h. za galicyjskie młode świnie 76 do 104 h. za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.



Austr. patent N. 1246. „Montania. Węg. patent, N. 15053.

Najwyższe odznaczenia od ck. Tow. gosp. i Minist. roln. we Wiedniu, od Akademii wynal. w Paryżu od Dyrekcyi dóbr Cesars. i od Krl. Węgierskich domen.

Wysiew wszystkich nasion za pomocą jednego wału i jednego trybu

Niejednostajna jazda i wstrząśnienia bez wpływu, żaden regulator

Wichterlego siewniki uniwersalne

„MONTANIA“

polecają

najtaniej

Sieje na równinach i pochyłościach.

Lekki, silny, pojedyńczy, tani.

J. Neuberger i Spa Lwów, Gródecka 53.

Opisy i cenniki darmo i opłatnie.

Świadectwo:

Niniejszem zawiadamiam Pana że oba od Pańskiej firmy sprowadzone siewniki rzędowe „Montania“ bardzo dobrze zasiewają i są pod każdym względem polecenia godne.

Z uszanowaniem

Jadwiga hr. Włodek

Trzcienica kolo Jasła.

Buhaj czystej krwi Szwycaryi importowany ze Szwajcaryi 4-letni silnie i normalnie zbudowany, zupełnie zdolny do skoku jest dla tego bo potomstwo jego przychodzi do odlatywania na sprzedaż.

Prosięta czystej krwi Yorkschir. **Żyto** S-to Jańskie Elite i Alland. **Zarząd dóbr Suchowola, pocz. Zimnawoda-Rudno.** 1—4

Na obsiewy jesienne

poleca się pszenicę „Epp“ na grunta pośne i po przedplonach i Dr. Rimpaua „füxher Bastard“ na grunta bardzo bujne i wczesne obsiewy. Zbiór z ostatnich 3 lat po 15 c. m. z morga. Próbki na żądanie.

Zarząd dóbr Uhryńkowce pocz. Torskie. 1—2

Zarząd dóbr JE. hr. Romana Potockiego w Chlebowicach

(poczta, stacya telegrafu i kolei w miejscu) **sprzedaje do siewu** żyto „Petkus“ „Schlanstatter“ i sybirskie (wczesne) oraz pszenicę „Ghirkę bastardkę“ i „Tryumf podola“.

Wysełka najmniej 3 ctn. met. Cena 4 korony nad notowania lwowskie. 1—4

W zarządzie dóbr Tłumackich jest do sprzedania w bardzo dobrym stanie lokomobile o sile 12 koni. Bliższe szczegóły udzieli Zarząd w Tłumaczu. 2—5

Majątek ziemski w okolicy Tarnowa

6 klm. do stacyi kolei 340 morgów. w tem 15 łąk a kilkanaście morgów lasu na opał reszta grunta orne. Budynki częścia drewniane częścią murowane, oprócz dworu karczma przy niej stodoła w dobrym stanie. 100 m. dzierżawia chłopi za rocznem czynszem 1250 fl.. reszta obsiana i obsadzona dla dworu. 100 m. może być jeszcze chłopom wydzierżawione. Bank na $4\frac{1}{2}\%$ 19.000 fl., z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania za 40.000 fl. Oferty uprasza się zaraz, bo po 1/7 odbedzie się podział i parcelacye.

Št. Śmiałowski, Nowy Sącz.

NAJLEPSZY w Swiecie „TRYUMWIR“ siewnik rzędowy (dryl) Przywilej.

JÓZEF FRIEDLAENDER

Wiedeń XX Drezdenstrasse 42—46. 16—16

Konkurs

na posadę **asystenta** przy katedrze **botaniki** w Akademii rolniczej w Dublanach z płacą roczną 1200 Kor. i wolnem pomieszkaniem kawalerskim albo relutum.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć na ręce podpisanej Dyrekcyi:

1) metrykę urodzenia
2) krótki życiorys i
3) świadectwo ukończonych studyów akademickich oraz wykaz dotychczasowych prac naukowych lub laboratoryjnych.

Termin wniesienia podań naznacza sie do 20-go września b. r.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach
(obok Lwowa)
Frommel dyrektor.

Podziękowanie na korespondentce.

(Poniżej notaryalne poświadczenie).

Szanowny Panie! Świnie moje nie chciały jeść i były bardzo mizerne. Przypadkiem dostałem od jednego z moich ludzi pakiet proszku opasowego dla świń. Jest to zadziwiające, nie mogę nastarczyć paszy moim świniom, przybierają olbrzymio na wadze od niedawnego czasu dzięki temu doskonałemu środkowi. Jestem w możności i będę go jak najbardziej polecał.

Proszę odwrotną pocztą przysłać mi 5 paczek proszku opasowego dla świń.

31|10 Z poważaniem
Józef Englisch, drogomistrz kolejowy
w Belišće—Slawonia.

Powyższy odpis zgodny jeyt z oryginałem na karcie korespondencyjnej opatrzonej markami 4 Fillerowemi i 2 Hellerowymi.

Leibad 2. października 1902 r.

Pieczęć notaryalna. — Iwan Plantan c. k. notaryusz.

Niech każdy właściciel świń kupuje Dra v. Truköczego proszek opasowy dla świń. Można go dostać u wszystkich kupców, a jeżeli nie ma, to przez pocztę w aptece Truköczego w **Leibach Kraina.**

1 paczka 50 hl. 2 paczek 2 Kor.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.